

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

Cena 15 gr.

REDAKCJA  
1 ADMINISTRACJA:  
NOWOGRÓDEK,  
ul. Ogrodowa 5.

# ŻYCIE

Prenumerata miesięczna 50 gr.

CENA OGŁOSZEŃ:  
Za 1 wiersz m/m.: przed tekstem 40 gr., w tekście 50 gr., za tekstem 20 gr.

# NOWOGRÓDZKIE

TYGODNIK POŚWIĘCONY SPRAWOM ZIEMI NOWOGRÓDZKIEJ.

Rok I.

Niedziela 12 lipca 1936 r.

Nr. 10.

## SZUKAMY WYJŚCIA

Raz za razem podaje prasa codzienna wiadomości o rozruchach, o przelaniu krwi, o strajkach robotników rolnych, kończących się przeważnie użyciem broni przez władze bezpieczeństwa publicznego, spowodowane najczęściej przez zbyt agresywną postawę rozagitowanego tłumu. Jesteśmy świadkami coraz wyraźniejszego procesu agitacyjnego mas przez prowodyrów partyj opozycyjnych, które przeszły obecnie po długiej przerwie do czynnego macenia narodowej kadzi. Wielkie procesy, próby masowych wystąpień z bronią w rękę, inspirowane i wyreżyserowane przez endecję zajęcia antyżydowskie są fragmentami zorganizowanej akcji, celowej, świadomej i jakże szkodliwej dla państwa.

Przebrane partje polityczne, dmiające w tamtamy demagogii okłamują ciemne masy i chcą się na nich odegrać. Nic to, że w ten sposób idą na rękę naszym wrogom, nic to ich nie obchodzi, że mimowoli wypełniają najistotniejsze marzenia naszych wschodnich sąsiadów, że przez te obłąkańcze wystąpienia idą na rękę prekursorom rewolucji światowej. Nic ich nie obchodzi fakt, że rząd wypracowuje swój program obrony państwa — byleby oni w ogniu płonących namiętności mogli upiec swą pieczeń. Nie chcą zrozumieć tepe lby demagogów — że to jest woda na młyn różnych wyrotowych organizacji, że w tym ogniu nie oni, ale zgoła kto inny będzie miał gotową pieczeń do spożycia.

Ta planowa akcja oporu ma inne jeszcze znaczenie. Działa tutaj

obawa, strach przed wysuwającymi się z rąk wpływami. Wiedzą mENERZY opozycyjnych partyj, że przygotowuje się w ciszy program nowego stronnictwa politycznego, obejmującego wszystkie ugrupowania społeczne, wszystkie warstwy, pod hasłem wzmocnienia obrony państwowej. Wiedzą o tym, że centralną postacią, dookoła której ogniskuje się ten ruch będzie nie kto inny, jak Naczelny Wódz, Generalny Inspektor Sił Zbrojnych gen. Edward Rydz-Śmigły, posiadający w masach ludowych niecodzienną popularność, co można było zauważyć w czasie niedawnych uroczystości w Nowosielcach ku czci bohaterskiego chłopca Michała Pyrza, gdy stutysięczne rzesze ludu wznosiły okrzyki na cześć uwielbianego Wodza. Ta popularność, w zestawieniu z dochodzącymi z za kulis otoczenia Wodza wiadomościami o przygotowywanym programie nowego stronnictwa rzuciła cień obawy na działalność t. zw. „Frontu Mogres“, gdzie genialny muzyk, ale kiepski polityk, zbankrotowany hetman mas ludowych, baniata, czekający na swoją godzinę za granicą i znany warchoł śląski, będący przez długi czas na żołdzie hakatystycznych baronów węglowych śląskich, podali sobie ręce. Rezultaty oglądamy już teraz, szczególnie w Małopolsce środkowej. Widocznie członkowi stowarzyszenia w Morges, mającemu największe wpływy wśród mas ludowych, sprzykszyły się wywczasami zagraniczne i przystąpił do realnej pracy, gdzie odegrać chciałby rolę krwawego Szeli.

Narazie zastąpił go inny typek, ród swój polityczny z endecji wywodzący, nazwiskiem Doboszyński. On to dokonał „bohaterskiego“ czynu, o którym historia długo nie zginie w pamięci ludzkiej. Pozazdrościł biedaczyna laurów Mussoliniemu, lecz zamiast jak Duce na Rzym — wyprawił się na Myślenice. Dystans efektu humorystyczny. Rezultat: ograbionych kilkanaście sklepów żydowskich biedaków.

Jeszcze smutniej przedstawia się sprawa przytycka, gdzie rozagitowani przez ciemne indywidua endeckie chłopcy runęli na stragany żydowskie niszcząc i grabiąc całe mienie nędzarzy. Pod uderzeniami orczyków i kół padła niewinna rodzina biednego szewca. Tutaj nie można generalizować. W procesie przytyckim występuje z całą jaskrawością niezagójona, i ciągle ropiejąca rana, którą nazywamy sprawa żydowska w Polsce.

Ostatnio toczą się pertraktacje pomiędzy przedstawicielami wszystkich ugrupowań żydowskich, celem stworzenia wspólnego frontu obrony, przeciw coraz wzrastającej fali antysemityzmu. Naturalnie pisna t. zw. Obozu Narodowego, zięjące zoologiczną ninawiścią do żydów, upatrujące we wszystkim intrygi masońsko-żydowskiej, widzą znów jakieś ogromne niebezpieczeństwo w tym szukaniu solidarności wśród ugrupowań żydowskich. Tymczasem jest to zupełnie naturalny objaw samoobrony.

Trzy i pół miliona żydów zamieszkuje nasze państwo. Wszystkie akty zbrojne, rzucanie bomb, demolowanie sklepów i niszczenie mienia nie

odniesie skutku. Sprawy żydowskiej nie rozwiąże się pałką, kastetem, czy cuchnącą cieczą, zawartą w kapsułkach, rzucanych często na terenie zebrań. W ten sposób zaognia się tylko sytuację, powiększa się przepaść między oboma narodami. My tu w Polsce musimy innych się chwycić sposobów dla rozwiązania sprawy żydowskiej. Musimy znaleźć wspólną platformę porozumiewawczą, na której współżycie mogli wszyscy obywatele

polscy bez różnicy wyznania czy narodowości, gdzie polak, żyd czy białorusin mogliby wspólnie iść ramie przy ramieniu.

Polska przedrozbiorowa znalazła wyjście z tego impasu. Podczas gdy inne państwa ugięły się pod ciężarem bratobójczych walk myśmy potrafili znaleźć wyjście, stworzyć azylum, gdzie wszystkie narodowości obok siebie mogły się rozwijać i nikt nikogo nie zmuszał do wyznawiania swojej

wiary politycznej. Dlatego, nie oglądając się na wzory zachodu, czy wschodu winniśmy stworzyć, wypracować własną koncepcję, na zasadzie której sprawa żydowska znalazłaby się bez reszty, bez zaognień, bez wstrząsów, bez procesów grodzieńskich czy przytyckich, bez myślenickich a jednak bezmyślnych incydentów, stanowiących najsmutniejszą kartę w historii odrodzonego państwa polskiego.

T. Jacek-Rolicki.

## Na właściwy tor

Z coraz większą niepewnością patrzymy w przyszłość, jeżeli chodzi o rozwój naszego szkolnictwa. Daje się to silnie odczuć w całej Polsce, szczególnie jednak w Nowogródzynie staje się palącą sprawą, nad którą przejść nie możemy do porządku dziennego.

Popatrzmy uważnie. Rok rocznie setki dzieci opuszczają szkołę powszechną. Stoi przed nimi droga na życie otworem. Na przestrzał. Do gimnazjum nie wszyscy iść mogą ze względu na brak miejsca, przepełnienie, przeładowanie ponad normę sal szkolnych. Zresztą nie wszyscy się do tego nadają. Wybitne zdolności handlowe, czy przemysłowe marnują się w przepełnionych salach gimnazjum, tracą czas na wchłanianie zupełnie niepotrzebnych dla nich wiadomości, które wcześniej czy później (zależnie od nateżenia pamięci ucznia) giną bezproduktywnie.

Szkoły rolnicze średnie należą do rzadkości. Szkoły handlowe czy przemysłowe zajmują tak mało przestrzeń w porównaniu do gimnazjum że nieraz ogarnia zdumienie. Więc znowu, pomimo dotychczasowych wysiłków, dotychczasowych doświadczeń idziemy po linii najmniejszego oporu, produkując masowo przyszłych bezrobotnych inteligentów, parjasów społecznych, stojących z dyplomem w kieszeni, jako jedyna ozdoba poza nawiasem społeczeństwa. Coraz się powtarza i to w każdej dziedzinie pracy, że z dnia na dzień wyrastają rzesze bezrobotnych, krórczy nigdy jeszcze nie zaznali błogosławieństwa pracy, którzy stali się bezrobotnymi, nie mając przedtem roboty.

Nie trzeba dodawać, że jest to element najbardziej podatny na wszelkiego rodzaju agitację wywrotową, że ławy oskarżonych w masowych procesach politycznych zajmują przeważnie ci ludzie przedwcześnie

zgorzkniali, odsuwający się coraz bardziej od wszystkiego, co uważaliśmy dotychczas za niewzruszone podstawy życia zbiorowego.

Odebrano im już z początku radość pracy, rozmachu tworzenia, skazano ich na improduktywne dretanie w sali Biura Pośrednictwa Pracy, przeglądanie list poszukujących zgłoszeń, na zwalczanie wszystkiego, co uważamy za ustalone.

Jakież jest wyjście z tego naprawdę koszmarnego stanu, który przeżywa nasza młodzież? Jakie wyjście można znaleźć w labiryncie zagadnień szkolnych, by drogę dla młodego człowieka otworzyć, by wpuścić strugę świeżego powietrza w zatęchłą atmosferę?

Przedewszystkiem powiększyć liczbę szkół rolniczych. Powszechnych i średnich. Prawie od początku naszego istnienia mówimy ciągle, ciągle wołamy o szkoły rolnicze, o instruktorów rolnych nie rejonowych, bo to nie wystarcza ale gminnych, ale takich, którzyby mieli pod swą opieką kilka wsi, hutorów osad czy kolonji. Wtedy dopiero będziemy mogli marzyć o podniesieniu ogólnego stanu rolnictwa, wtedy dopiero będziemy mogli pokusić się o jakiś stały program, o jakiś plan, jakieś wytyczne przebudowy ustroju rolnego, do czego dążymy, jako do ideału naszej wsi.

Dalej sprawa niezmiernej wagi zgęszczenie sieci szkół zawodowych powszechnych i średnich. To bardzo ważne. Nie mamy, szczególnie tu na ziemiach wschodnich silnie rozwiniętego handlu, sklepy zamierają. lub prowadzi zgoła suchotniczy żywot w warunkach o wiele gorszych niż w innych państwach, ale nie można zapominać o tem, że z dnia na dzień rozwijający się ruch spółdzielczy potrzebuje na gwałt wyćwiczonych kadr buchalterów i sklepowych.

Fale, która odpadła przy egzami-

nach do gimnazjów, która znalazła się po ukończeniu siedmio oddziałowej szkoły powszechnej należy skierować właśnie na to łóżysko, należy jej dać odpowiednią oprawę, stwarzać większą ilość szkół specjalnych, właśnie unas na terenie Nowogródziny, na terenie ziem północno-wschodnich.

# OBUWIE

i

# POŃCZOCHY

najlepiej zakupisz

w Polskiej Spółce Obuwia

# „BATA”

## Nowogródek,

## Rynek 19.

FACHOWA OBSŁUGA.

SPECJALNE OBUWIE

dla rolników

do każdej pracy.

Uważam, że jedynym naszym hasłem, które może być pionem naszym moralnym jest hasło obrony Polski.

**Gen. E. Rydz-Śmigły**

## REALIZUJEMY WSKAZANIA WODZA

„Mam wrażenie, że to hasło obrony Polski jest jakgdyby potężnym łańcuchem, który jest jednym końcem przytwierdzony do Polski. Chodzi o to, ażeby jaknajwięcej dłoni chwyciło za ten łańcuch, trzeba go sobie przerzucić przez ramię i ciągnąć, ciągnąć, chociażby w krzyżach trzeszczało

Temi słowy Naczelnny Wódz, Gen. Rydz Śmigły, wyraził przed paru tygodniami swoje wskazania. Wiemy, w jakim momencie te słowa były wyrzeczone, że miały one charakter przestrogi i zwrócenia uwagi społeczeństwa we właściwym kierunku. Po tych mocnych słowach nastąpiło szybkie otrzeźwienie i przestawienie zainteresowania społeczeństwa polskiego na kwestję dozbrojenia i wzmocnienia obronności państwa. Ten momentalny zwrot opinii i zainteresowań społeczeństwa świadczy o wielkim autorytecie Naczelnego Wodza ideowego, następcy Wielkiego Budowniczego i Wskrzesiciela Niepodległości Polski, Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego, oraz o tem, że naród polski, nauczony ciężkim doświadczeniem stu kilkudziesięciu lat niewoli staje się naprawdę karnym narodem i coraz więcej doceniającym potrzeby swego wskrzeszonego państwa. Każdego

polaka to cieszy, każdy czuje się silniejszym, widząc zwarte ideowo społeczeństwo. Idea: „Dobro Państwa nadewszystko“ staje się treścią a nie hasłem.

Po wskazaniach—następuje wykonanie. Najpierw oczywiście chodzi o środki. Świat pracy pierwszy pośpieszył z gotowością dostarczenia środków: ze składek dobrowolnych, z dobrowolnie zaofiarowanych godzin pracy—funduje się działa i sprzęt wojenny celem dozbrojenia armji. Codzień nowe zgłoszenia, codzień nowe ofiary. Kto nie może dać grosza—ten daje pracę, materiał i t. p. W tem wielkim przedsięwzięciu—nie powinno zabraknąć i nie zabraknie żadnego polaka.

Ale jeszcze inna forma realizowania wskazań Naczelnego Wodza, a mianowicie: szkolenie rezerw armji polskiej, akcja wychowania fizycznego i przysposobienia wojskowego. — Jeżeli myślimy o broni — to powinniśmy pomyśleć i o żołnierzu. Nawet najlepsza broń, największe jej zapasy nie zadecydują o zwycięstwie, jeżeli zabraknie żołnierza, który będzie umiał posilkować się tą bronią, który nie będzie dostatecznie wyszkolony.

Moralnym obowiązkiem każdego obywatela polskiego jest nie osła-

biając niczem akcji ofiarności na rzecz dozbrojenia — szkolić się na dobrego żołnierza. Tę broń dla siebie szykujemy, tą bronią musimy umieć władać, musimy być wyszkolonymi żołnierzami. Trzeba pamiętać, że bez systematycznego szkolenia się nigdy nie będzie się dobrym żołnierzem, bowiem sztuka wojenna, jak żadna inna idzie naprzód i każdy dzień niesie nowe zmiany i ulepszenia, zarówno w dziedzinie sprzętu wojennego jak i walki.

To też szeregi Związku Rezerwistów tak oficerów jak szeregowych oraz Związku Strzeleckiego i innych organizacji PW WF winne po tych wskazaniach Naczelnego Wodza — zapełnić się nowymi rezerwami, nowem dopełnieniem ze starego społeczeństwa. Każdy obywatel, wstępując do szeregów organizacji PW winien jednocześnie uświadamiać szeregi tych obywateli, do których z jakichkolwiek względów wskazania Wodza Naczelnego nie dotarły. Organizacje PW dziś właśnie powinny jaknasilniej starać się, by ożywić swą działalność, wyjść na ulicę, pociągnąć za sobą całe społeczeństwo. Mundur Rezerwisty czy Strzelca—powinien być w dniu dzisiejszym najgodniejszym i najpiękniejszym ubraniem każdego obywatela.

Nie wątpię, że Nowogródzczyzna i na tym odcinku wypełni swój obowiązek.

*Morgan*

**FABRYKA WYROBÓW CERAMICZNYCH**

**JÓZEFA LEUTNECKERA**

W NOWOGRÓDKU, UL. PIŁSUDSKIEGO Nr. 93. TEL. 47.

Rok założenia 1862

Konto w P. K. O. Warszawa Nr. 63.620

**Pod fachowym kierownictwem inżyniera ceramika produkujemy:** Kafle białe: berlińskie szlifowane, berlińskie z fugą kwadratale. Kafle kolorowe: gładkie i wzorzyste (majolika). Kafle niepolerowane (terrakotowe). Kompletu pieców i kominków stylowych. Cegłę i futrówkę piecową. Gotowe piecyki i kuchenki przenośne.

**Oferty na żądanie. Firma chrześcijańska polska. Ceny i warunki płatności bardzo dogodne.**

Mam wrażenie, że to hasło obrony Polski jest jak gdyby potężnym łańcuchem, który jest jednym końcem przytwierdzony do Polski. Chodzi o to, ażeby jaknajwięcej dłoni chwyciło za ten łańcuch, trzeba go sobie przerzucić przez ramię i ciągnąć, ciągnąć, chociażby w krzyżach trzeszczało

**Gen. Rydz-Śmigły.**

## Miły przykład

Nawiązując do tego, co pisałem w ostatnim Numerze „Życia Nowogrodzkiego”, dzisiaj podaję moje dalsze uwagi, specjalnie dotyczące „wychowania dzieci” (inaczej trudno wyrazić się) w naszych wsiach, położonych na północno-wschodnich rubieżach Polski. A zatem wróćmy do tamtego chłopczyka, który płacząc dłuższy czas siedział na ławeczce przy swojej chatce. Nie myślał o jedzeniu, o picciu ani o spaniu, którego pora już była nadeszła. Siedział wsparty na swojej dziecięcej rączce i spoglądał w dal zamysłonemi i zapłakanymi oczkami. Nie słyszał nawet kiedy do niego podeszła dziewczynka, kiedy „skradła mu” (zatem oczywiście) czapkę z głowy i śmiejąc się po cichu schowała się za pobliskim domem. Dopiero głos matki zbudził go z tego zamyślenia.

— Nu dy czahosz — ty tam sia dzisz...? wot choć świnię papilnawau-by paka troszki zjaduć. (latem świniom dają jeść przy chlewie, na wolnym powietrzu).

— Mama... a kalij toj dzwieść prydzie, kab mianie zjeści?

— Durnieńki ty, heta ja tak ciabie straszyla... ale, dodała trochę pomysławszy, kali nie budziesz dobra pilnawać świnię... to ja jaho nawet pakliczu, kab jon ciabie zjeu.

— Mama... ale ja budu dobra pilnawać... Ty nie budziesz klikać...?

— Nu wiadama synku

Chłopczyk już był trochę uspokojony. Chwil parę postął przy świniach, poczem poszedł do łóżka spać

Nazajutrz po śniadaniu, gdy nasz

## Ze Związku Strzeleckiego

### „Podciągnijmy się”

Jedną z najbardziej palących spraw w życiu strzeleckim jest sprawa dokładnego informowania przez Zarząd Powiatu terenu, o pracach bieżących i zamierzeniach na przyszłość. W tym celu poza zwykłymi odprawami, które należy odbywać perjodycznie, winni członkowie Zarządu odwiedzać nasze komórki organizacyjne i tam na ogólnym zebra-

chłopców bawił się już ze swoimi rówieśnikami na „popławie” (taka blisko przy chacie położona), przypomnieli się mu słowa matki.

— Słuchajcie... zwrócił się do dzieci, „dawajcie budziem zabulacca u „Pastucha i susiedku.” Tu Hauryłka budziesz pastuchom. Budziesz wo tut nibyta na majoj miaży paświć kania, a ja nibyta baba susiedka budu na ciebie swaryca. Zhadzajeciesia?

— Zhadzajemsia, zhadzajemsia.

— Nu, tu dobra. Budziem zabulacca.

Hauryłka udając, że pasie swego konia, trzymał „między swoją „kolaską a Antonka (tak było chłopcykowi o którym mowa na imię), krzyczał, stojąc trochę zdaleka, na niego z całej siły.

— Kab ty użo izdoch sa swajoju kabyłaju, jak ty z joju miesca nia majesz nidzie (miły przykład). akrom majej miaży, hadzina ty praklatatja, ahida zakaldowanaja, swołacz czornaja... Jednym słowem powiedział wszystko to, co przedtem był usłyszał od matki.

niu Oddziału poruszać najaktualniejsze zagadnienia naszej pracy.

To bezpośrednie stykanie się ze strzelcami i informowanie ich na miejscu o wszystkim co ich dotyczy, daje Oddziałowi bardzo wielkie korzyści. Przedewszystkiem Oddział czuje, że jest ktoś nadrzędny, kto się nim opiekuje, daje rady i wskazówki, a tem samem stwarza w Oddziale poczucie potrzeby jego istnienia, z drugiej zaś strony Zarząd Powiatu ma możność przekonać się o wartości swego Oddziału i pracy jego Zarządu.

Obecna pora letnia daje nam warunki łatwego zetknięcia się z bracią strzelecką. Każda sobota i niedziela winna być przez członków zarządu wykorzystana. Nie może znaleźć się w Zarządzie obywatel, któryby nie odwiedził w ciągu swej kadencji przynajmniej dwóch oddziałów. Przez częste odwiedzanie terenu, okazywanie szczerego zainteresowania pracą oddziałów, zarząd Powiatu zyska na autorytecie i w momencie zwołania dorocznego Walnego Zjazdu, w chwili swego ustąpienia Zarząd wyczuje, czy cieszy się sympatją swoich niższych komórek organizacyjnych, czy też ją w najwyższym stopniu zaniedbał. Będzie miał miernik wartości swoich wysiłków i poczynań. O pracy referentów wychowania obywatelskiego trudno mi nawet mówić. Spodziewam się, że referenci W. Ob. posiadają odpowiednie plany rozjazdów i z oddziałami stykają się częściej.

Kiedy już poruszyłem sprawę odwiedzin oddziałów, zastanówmy się

## Szlakiem nowej Słonimszczyzny

**U źródeł rz. Buły i Hrywdy. Jak się kończy nędza, a zaczyna dobrobyt rolnika. Obrazek holenderski. Pierwsza jaskółka uprzemysławienia wsi. Walka z naturą.**

W południowo-zachodniej części powiatu słonimskiego, na terenie gmin: czemerskiej i miżewskiej, gdzie mają swe źródła rzeczki Buła i Hrywda — od lat panowała nędza wśród rolników. Wskutek zabagnienia, zamiast trawy na łąkach, wyrastały bujne kółtuny mchu, pod stopą bulgotała galareta błota, zmuszając rolnika do wynoszenia hen na pola rzadkiej, kwaśnej trawy. Niedosć, że tej trawy było mało, że jej bydło jeść nie chciało, to jeszcze tyle znoju i zachodów trzeba było pod-

czas zbiorów. Pola też podmakały i dawały mizerne plony. Niedarmo rz. Hrywda nazywała się „Hrywda”. Krzywdziła rolników. To też równocześnie z akcją komasacji władze państwowe postanowiły przeprowadzić i melorację gruntów, oraz uregulowanie rz. Buły i Hrywdy. Regulacja rz. Buły odbywa się na przestrzeni 20, a Hrywdy 15 kilometrów. Jeszcze w bieżącym roku regulacja zostanie ukończona. 40% kosztów regulacji pokrywa Fundusz Pracy, 30 samorządy i 30 zainteresowani rol-

nicy.

Korzystając z uprzejmości p. Bokuna, naczelnika wydziału rolnictwa i reform rolnych w nowogrodzkim urzędzie wojewódzkim, jadącego na inspekcję prowadzonych tam robót, udaję się na teren gmin czemerskiej i miżewskiej. Zaczynamy od wsi Sokołowo i Osobniaki, leżących obok siebie na terenie gminy czemirskiej. Rozległa wieś Sokołowo, której grunty, obecnie są komasowane i meljorowane — wygląda bardzo nędznie. Środek wsi przerywa szeroka, błotnista droga, a po obu jej stronach stoją zabudowania rolników. Chaty stare, zapadnięte głęboko w ziemię, w niektórych okna mają najwyżej pół metra kwadratowego wielkości. Obok chat sady wiśniowe jeszcze

## Na froncie Funduszu Obrony Narodowej

jakie przedewszystkiem zagadnienia winniśmy omawiać na miejscu? Wsunąłbym tu sprawę płacenia składek członkowskich, sprawę, że tak powiem przynależności strzelca do swego oddziału. Nic tak nie wiąże strzelca z Oddziałem jak regularnie płacone składki członkowskie. Zarząd Oddziału winien zdać sobie sprawę, że nie jest on zarządem organizacji charytatywnej, musi on pracować nad wyrobieniem organizacyjnym swoich członków, wyrabiać w nich poczucie obowiązkowości zespołowej, co da się w dużej mierze osiągnąć przez regularne opłacanie składek członkowskich. Należy ustalić wedle warunków miejscowych wysokość składek członkowskich. Niech ta składka wynosi choćby tylko 5 groszy, ale niech ją każdy bez wyjątku regularnie płaci. Zobaczymy wtedy w jakim stopniu wzrośnie wartość organizacyjna i sprawność całego oddziału. Taki oddział Z. S. w którym jego członkowie nie opłacają składek członkowskich nie stoi na wysokości swego zadania. Oddział ten prędzej czy później przestanie istnieć, gdyż jego członkowie nie mogący przełamać tak w zasadzie małej przeszkody jaką jest wpłacenie składki, przez siebie samych zresztą uchwalonej, nie dorosli do tego, by nosić szczytne miano Strzelca. I z tem właśnie należy jechać do oddziałów. Popatrzmy jak wygląda księga kasowa oddziału, nauczmy na miejscu skarbnika jak należy ją prowadzić, gdyż nie wszędzie skarbnicy mają o prowadzeniu ksiąg jakie takie pojęcie i tego nam właśnie brak. Naczelny Wódz powiedział, że trzeba Polskę podciągnąć wyżej. Powiedział to do wszystkich, ale ziarno rzucone przez Naczelne-

Rada gminna gminy wołyńskiej pow. wołyńskiego po wysłuchaniu referatu radnego p. Mroklika Piotra o potrzebie najwyższego pogotowia obronnego Polski i pragnąc zadokumentować, że wieś kresowa rozumie wzrastające niebezpieczeństwo na całej kuli ziemskiej oraz wykonując polecenie Wodza Sił Zbrojnych gen. dyw. Edwarda Smigłego-Rydzia do wzmożenia wysiłków Narodu Polskiego ku obronie Państwa postanowiła wystąpić do społeczeństwa zamieszkałego na terenie gminy z gorącym apelem, by pośpieszyła z dobrowolnymi ofiarami na Fundusz Obrony Narodowej na kupno karabinu maszynowego, który zostanie oddany Dowództwu KOP. Wołożyn, jako dar mieszkańców gminy Wołożyn, gdyż tego rodzaju dar dla kochanej Armii, poza stwierdzeniem wielkiej miłości wsi do Ojczyzny będzie przestroga dla wszystkich tych, którzy ostrzą pazury swe na ziemię polską, dając bowiem dziś jeden karabin maszynowy, jutro, gdyby zaszła ku temu po-

go Wodza musi przedewszystkiem znaleźć podatny grunt u nas Strzelców. My podciągnijmy ten łańcuch, my róbmy porządek u siebie, a z pewnością po pewnym czasie zobaczymy, że słowa naszego Naczelnego Wodza nie trafiły w pustkę i nie poszły na marne. Uchwycmy ten łańcuch w garść Strzelecką i ciągnijmy ile nam sił starczy.

*Ente.*

trzeba potrafimy zdobyć się na niewspółmiernie większą ofiarność.

W związku z tem Rada gminna jednogłośnie postanowiła:

Uchwała Nr. 31

zwrócić się do mieszkańców gminy Wołożyn i organizacji sdołecznych z apelem, aby pośpieszyli z datkiem na kupno karabinu maszynowego z biedką dla uczynienia z niego daru KOP. Wołożyn dla obrony naszych granic.

Do zrealizowania zamierzonego celu rada gminna uznała, iż każdy obywatel gminy Wołożyn winien wnieść jednorazowo następujące kwoty: rolnicy conajmniej po 10 groszy, względnie kilogram zboża od dziesięciny ziemi podatkowej.

Urzednicy, funkcjonariusze państwowi, samorządowi i prywatni 1 proc. od najbliższych pensyj miesięcznych Pracownicy rolni i inni fizyczni 1 proc. od najbliższych wypłat. Przedsiębiorstwa handlowo-przemysłowe co najmniej 1 proc. od cen świadectw. Pozatem zarząd gminny winien od rachunków wypłacanych potrącać 1 proc.

W szeregach odmawiających ofiar na Obronę Narodową może znaleźć się tylko wróg Polski.

Termin składania datków określa się do 1 listopada 1936 r.

**CZYTAJCIE,  
PRENUMERUJCIE  
„ŻYCIE NOWOGRÓDZKIE“**

bez owoców. Wieś wyludniona, pusta powodu robót polnych, sprawia przygnębiające wrażenie. Daleko lepiej w Osobnikach. Tu już zabudowania zamożniejsze, dostatnie nawet. W sadach czerwienią się wisienki. Chaty w szerszych odstępach od siebie pobudowane. Przy niektórych zabudowaniach kupy materiałów budowlanych, przygotowane już na budowę na kolonjach. Tuż obok obu wsi na łąkach — niedawno wykopane rowy meloracyjne, a dalej widać kupy łodzi przy rowach, to odbywa się opłacanie rowów, tu jamy pastwiska Sokolowa, na których pasą się oddzielne tabuny koni, owiec i bydła. Trawka na pastwiskach na centymetr od ziemi. W niektórych miejscach — istna gruda: to podmokłe

pastwisko, prawie nieużytki. Pasący się inwentarz — dość mizerny. Jedziemy do wsi Miłkanowice i Kokoszczyce. Obszar scaleniowy obu tych wsi wynosi 1870 ha na około 200 gospodarstw. Niema tu specjalnej drobnicy i po skomasowaniu gruntów — gospodarstwa będą całkiem ładne. Ziemia dobra — jak w całej okolicy. Samych jednak wspólnych pastwisk jest około 170 ha. Na łąkach — około 8 klm. wykopanych rowów melioracyjnych. Podchodzimy do grupy wieśniaków płotkujących rowy. Są zadowoleni. Kierownik robót na całym tym odcinku inż. Tylman informuje, że w czasie najgorętszych robót wychodziło do pracy ponad 120 ludzi dziennie. Dziś jedni płotkują, inni przygotowują potrzeb-

ny materiał: kołki i faszynę. Stosy tych materiałów widać przy każdej niemal zagrodzie. Już teraz można iść po łąkach suchą nogą, zapadając jednak po kolana w mech żółtkący. Paru wieśniaków, z którymi wdałem się w pogawędkę wtajemnicza mnie w swoje plany na przyszły rok. Trzeba wyrwać mech i zasiać trawę. Pan naczelnik Bokun obiecuje polećka doświadczalne. Trzeba ludziom pokazać jak należy urządzić dobre łąki. Jedziemy dalej i wkrótce jesteśmy we wsi Siergiejewicze, zaledwie w roku ubiegłym skomasowanej. Już widać kolonje. Dziwna rzecz, że domki budowane na kolonjach — są o wiele dostatniejsze, schludniejsze, że zboża lepsze. Gdzieniedzie zagony brzeźniaków, zapuszczonych jesz-

## Z PRZESZŁOŚCI NOWOGRODZKICH

### Członkowie organizacji powstańczej w Nowogrodku.

Rok 1863.

#### Dowódcy

1. Stanisław Oledzki, właściciel maj. Kosice, podpułkownik sztabu generalnego rosyjskiego, gorący patriota, ruchliwy działacz społeczny, mianowany wojennym naczelnikiem trzech powiatów: nowogrodzkiego, słuckiego i pińskiego zawiódł pokładane w nim nadzieje. W rozwoju akcji powstańczej nie odegrał wielkiej roli. Stawiony przed sąd polowy skazany został na karę śmierci przez rozstrzelanie. Karę śmierci zamieniono mu na 15 lat katorgi w kopalniach, a majątek uległ konfiskacie.

2. Karol Szalewicz otrzymał wykształcenie wojskowe. W roku 1857 ukończył korpus kadetów w Konstantynowie. Rychło jednak porzucił karierę wojskową i osiadł w maj. rodzinnym Kołdyczewie. Na czele nowogrodzkiej partii powstańczej stał krótko. Skazany do katorgi na lat 6, a majątek uległ konfiskacie.

3 Ks. Felicjan Łaskiewicz—jedna z najwybitniejszych postaci wojskowej organizacji powstańczej województwa nowogrodzkiego, pełnił w partii stanowisko kapelana, kasjera a w potrzebie i dowódcy partii; wiodł trzykrotnie do ataku kosynierów pod Sielcem, Ignatowem i Nalibokami. Po rozbiciu partii schronił się do Galicji, a potem wyemigrował do Francji.

4. Władysław Wołodzko występuje pod pseudonimem Janka Kowala. Wołodzko służył w artylerji rosyjskiej,

miał rangę sztabs-kapitana. W marcu 1863 r. podał się do dymisji i przyjechał do Mińska. Objął dowództwo nad partją w końcu kwietnia, a 15 maja opuścił ją z rozkazu wyższych władz powstańczych. Przez niejaki czas ukrywał się w Waszkowcach m. Bochwiców. Dnia 27 maja objął stanowisko zarządcy majątkiem Aleksandra Jodko-Narkiewicz-Bobownia, położonym w słuckim powiecie.

Tu aresztowany i stawiony przed sądem polowym skazany został na karę śmierci przez rozstrzelanie. Karę tą zamieniono na 15 lat katorgi.

5. Witold Miłodowski był w partji nowogrodzkiej zdaje się od połowy kwietnia 1863 r. do października. Spoczątku pełnił w niej funkcje dowódcy plutonu, od połowy maja objął nad nią dowództwo i sprawował ją aż do chwili rozwiązania par-

tji i likwidacji powstania w ziemi nowogrodzkiej. Miłodowski ukończył szkołę średnią w Białymstoku, następnie Uniwersytet św. Włodzimierza w Kijowie i Mikołajewską Akademię Inżynieryjną w Petersburgu. Na stanowisku dowódcy nie wykazał wielkich zdolności, nie potrafił natchnąć powstańców wiarą w zwycięstwo. Aresztowany po rozwiązaniu partji podczas swej ucieczki do Petersburga, skompromitował cały ruch powstańczy w Nowogrodku. Skazany na karę śmierci przez rozstrzelanie, otrzymał tylko 12 lat katorgi w uznaniu jego wielkich zasług, położonych dla wykrycia nowogrodzkiej organizacji powstańczej. Wyrzuty sumienia, które dręczyły go na wygnaniu, tortury moralne, jakich doznawał ze strony swych rodaków-wygnañców sprawiły, że dostał obłąkania i umarł w domu warjatów w Irkucku.

Czy jesteś członkiem L. O. P. P.

### ZWIEDZAJCIE

## Restaurację-Kawiarnię-Dancing

W NOWOJELNI przy ul. Legionowej

W specjalnie nowowybudowanym gmachu według nowoczesnej techniki i wymogów higienicznych. Pierwszorzędna orkiestra przygrywa podczas obiadów i wieczorem.

Ceny przystępne

Ceny przystępne

cze od czasu wielkiej wojny, które teraz ulegają wytrzebieniu. Pasące się krowy są tłuste i czysto utrzymane. Na polach starczą kupy materiału budowlanego. W samej wsi — pozostało kilka zagród, a wśród nich, jak po pożarze pozostawione piece gliniane, na miejscu dawnych zagród. Wszędzie widać jakąś tężyznę, ruch, jakieś nowe życie. Tu więc jesteśmy u progu poprawy bytu rolnika. Nawet ludność specjalnie to daje odczuć. Spotkani, w drodze mieszkańcy Siergiejewicz, zarówno starsi jak i dzieci — kłaniają się zdaleka z życzliwym uśmiechem. Znają tych, którzy polepszyli ich byt i są im wdzięczni za to.

Teraz wyjeżdżamy do zaścianka

Ozginowicze. Miejscowość ta już parę lat temu została skomasowana. Rzeka Buła ślicznie tu uregulowana: głęboki rów opłotkowany, wyłożony murawą, tak samo i rowy boczne. W tem miejscu przecina Bułę szosa. Jakby z ryciny ukazuje się oczom naszym piękny obrazek holenderski. Jeszcze ponad 50 ludzi pracuje przy regulacji Buły. W pewnym miejscu stosy białej cegły na szkołę. Niedaleko od szosy widać cementowy budynek miejscowej spółdzielni mleczarskiej. Wstępujemy do niej. Pracownicy informują, że w mleczarni przerabia się obecnie ponad 2.500 litrów mleka dziennie. Trzeba czterokrotnie masło wyrabiać. Nie wystarcza maszyn ani miejsca w budynku.

Zarząd opracowuje projekt rozszerzenia mleczarni. Wyплаты miesięcznie wynoszą obecnie około 6000 zł. Biednej wiosce Sokołowo, która dostarcza tu mleko wypłacono w ubiegłym miesiącu około 800 zł. Z tego widać, czem może być dla wsi mleczarnia. Do Ozginowickiej mleczarni dostarcza 513 dostawców, ze wsi: Sokołowo, Soleniki, Siergiejewicze, Rachowicze, Orłowicze, Bohdanowicze, Radziwiłłowicze, i samych Ozginowicz. Zbyt produkcji w Słonimie.

Zahaczamy około Miżewicz o roboty na Hrywdzie. Pracuje tam teraz przeszło 80 robotników. Tempo pracy dość żywe. Ślicznie wygląda uregulowana Hrywda, płynąca prosto jak strzała i tylko gdzieniegdzie skręcają-

MOWSZA BLACHER

## FABRYKA SUKNA

W KLECKU

Wyroby tanie i praktyczne.

Metr od 6 zł.

**Budowa mostów w wojew. nowogródzkim w r. 1935/36**

W roku budżetowym 1935/36 w poszczególnych powiatach wojew. nowogródzkiego zbudowano na drogach publicznych wszystkich kategorii następującą ilość mostów drewnianych w powiatach: baranowickim 28 mostów o ogólnej długości 82 mtr. lidzkim 20 mostów o ogólnej długości 452 mtr. nieświeskim 50 mostów o ogólnej długości 110 mtr. nowogródzkim 24 mostów o ogólnej długości 107 mtr. słonimskim 89 mostów o ogólnej długości 386 mtr. stołpeckim 29 mostów o ogólnej długości 106 mtr. szczuczyńskim 34 mostów o ogólnej długości 432 mtr. wołożyńskim 50 mostów o ogólnej długości 294 mtr. Ogółem: 324 mosty o ogólnej długości 1969 mtr.

**Dodatkowe roboty drogowe w wojew. nowogródzkim.**

Fundusz Pracy przyznał dodatkowo na roboty drogowe, meloracyjne i budowlane w województwie nowogródzkim 455.000 zł. Szczegółowy podział tej sumy na poszcze-

gólne roboty zostanie uskuteczniiony w najbliższym czasie.

Przyznanie dodatkowego kredytu da możliwość zwiększenia ilości wykonywanych robót inwestycyjnych i wpłynie dodatkowo na stan zatrudnienia.

**Inspekcja powiatu wołożyńskiego.**

Dnia 25 i 26 czerwca r. b. Pan Wojewoda nowogródzki, Adam Sokółowski, dokonał inspekcji powiatu wołożyńskiego. W drodze powrotnej Pan Wojewoda zwiedził obóz LOPP w Niemnie.

**Nieżywy bocian — czy eksperyment.**

Dn. 28 maja r. b. na południowozachód od m. Lidy na polach osady Konstantynówka znaleziono nieżywego bociana z obrączką na nodze Nr. C. 57611 z napisem Vogelwarte Rossiten.

Obrączkę nadesłaną przez Starostwo Szczuczyńskie, Inspektor Ochrony Lasów w Nowogródku odesłał do Ministerstwa Rolnictwa i Reform Rolnych w Warszawie.

Jest to już drugi w b.r. wypadek

znalezienia nieżywego bociana na Kresach północno-wschodnich, obrączkowanego na powyższej stacji Vogiei Rossiten w Niemczech.

**Targi Gdynskie.**

Od dnia 28. VI. do dnia 12. VII. r. b. odbywają się Targi Gdynskie. Indywidualne karty uczestnictwa na przejazd do Gdyni (75% zniżki według tab. 9) są do nabycia w biurze Związku Propagandy Turystycznej w Nowogródku, Dworzec kolejowy tel. Nr. 81.

**Druskieniki Zdrój i leśna stacja klimatyczna**

Wskazania lecznicze: Gościec stawowy i mięśniowy, pourazowe wysięki i zrosty, choroby kobiece, choroby serca, przemiany materji, dróg oddechowych, układu nerwowego, niedokrwistość, zółty, krzywica. Ceny w wiosennym i jesiennym sezonie zniżone.

**Kupuj wyroby krajowe**

ca łagodnym łukiem. Karczowiska jedynie wskazują dawne jej kręte łozysko. Miżewicze już skomasowane i na polach widać budujące się gdzie niegdzie kolonie.

Spiesząc się przed zmrokiem wpadamy jeszcze na pola wsi Przewłoka gm. Miżewicze. Tu trzeba było stoczyć ciężką walkę z naturą. Pola były dość daleko położone od wsi (5—6 klm.) a długi czas nie można było przeprowadzić komasacji, z tego względu, że na wielkiej połaci pól przewłockich—nie było wody. Wybudowanie głębokiej studni — przekraczało możliwość nawet kilku gospodarstw. Zanim więc dokonano komasacji trzeba było wybudować kilka studzien. Do końca lata będzie wy-

kończonych 9 takich studzien. Już na wytyczonych działkach widać sterty nawozu zwożonego przez przyszłych właścicieli działek z zagród ze wsi Na przyszły rok zaroi się ten wielki kawał pola, powstana nowe zagrody. Życie popłynie wartkim strumieniem. Odetchnie rolnik, odpadnie mu wiele nieproduktywnej pracy, podniesie się wydajność jego gruntów. Walka z naturą wygrana.

Powracając, jeszcze zwiedzamy odcinek wsi Pasienicze, gdzie na przestrzeni 1078 ha przeprowadza się komasację i milejorację. Jest tu 148 gospodarstw. Trochę więcej, niż gdzie indziej drobnicy. Tak samo, jak i w innych miejscowościach przygotowane stenty kółków i faszyny. Ludność

bardzo chętnie dokłada wszystkich starań aby jaknajprędzej zakończyć roboty.

Na tym odcinku nie kończy się jeszcze szlak nowej słonimszczyzny. Podobne roboty prowadzone są i w innych częściach powiatu, chociaż na mniejszą skalę. W każdym razie, jeszcze parę lat takich wysiłków a zmieni się oblicze powiatu całkowicie, poprawi się gruntownie byt rolnika, Koltuny mchu zmieniają się na wonne trawy na łąkach, nieużytki, podmokłe pola i wydeptane pastwiska na żyzne grunty, zapewniające utrzymanie rolnikom.

„Weg“

# ZWIĄZEK GOSPODARCZY

SPÓŁDZIELNIA ROLNICZO-HANDLOWA z odp. ográn. w NOWOGRODKU

Sklep główny w Rynku i filja przy ul. Kościelnej Nr. 83.

POLECA ARTYKUŁY SPOŻYWCZO-KOLONJALNE PO CENACH KONKURENCYJNYCH.

## Rozkład ruchu pociągów w Nowogródczyźnie

### Baranowicze Centralne:

Przyjazd z Warszawy i Białegostoku 8,57; 16,01; 2,18  
 „ ze Stołpców 7,08; 16,43; 14,27; 20,55  
 „ z Brześcia n/B. 12,26; 21,06  
 Odjazd do Białegostoku i Warszawy 1,00; 14,29; 21,10  
 „ do Brześcia n/B. 2,48; 18,19  
 „ do Stołpców 9,07; 14,40; 16,03; 1,05

### Baranowicze Poleskie.

Przyjazd z Warszawy i Białegostoku 2,30  
 „ ze Stołpców 6,50  
 „ z Wilna i Lidy 12,10; 22,58  
 „ z Łunińca 17,15; 6,43  
 „ z Brześcia n. B. 12,35; 21,15  
 Odjazd do Białegostoku i Warszawy 0,40  
 „ do Łuninca 13,05; 23,18  
 „ do Lidy i Wilna 17,45; 6,58  
 „ do Brześcia n. B. 2,40; 18,10

### Baranowicze wąskotor.

Odjazd do Krzywoszyna w niedziele poniedziałki  
 środy i czwartki 19,00  
 Przyjazd z Krzywoszyna w poniedziałki wtorki  
 czwartki i piątki 8,47

### Różanka n. Niemnen.

Przyjazd z Warszawy i Siedlec oraz odjazd do Lidy  
 7,51; 18,50  
 „ z Lidy oraz odjazd do Siedlec i Warszawy  
 11,16; 22,31

### Wołożyn.

Przyjazd z Lidy i odjazd do Mołodeczna 12,37; 0,58  
 „ z Mołodeczna i odjazd do Lidy 18,19; 4,59;  
 (od 15.V do 21.VI i od 1.IX) 5,58 (od 22.VI  
 do 31.VIII).

### Stołpce.

Przyjazd z Baranowicz 10,25; 16,30; 17,03; 5,08 (tyl-  
 ko w soboty robocze)  
 „ z Niegorełoje 12,35; 18,35  
 Odjazd do Baranowicz 4,50; 13,25; 19,30; 12,10 (tylko  
 w dni robocze prócz sobót)  
 „ do Niegorełoje 11,20; 17,33

### Horodziej.

Przyjazd z Baranowicz i odjazd do Stołpców 10,01; 15,55;  
 16,40; 4,10 (tylko w soboty robocze)  
 „ ze Stołpców i odjazd do Baranowicz 5,33; 13,47;  
 20,00; 14,17 (tylko w dni robocze prócz sobót)

### Stonim.

Przyjazd z Baranowicz i odjazd do Białegostoku  
 i Warszawy 3,04; 15,20; 22,09  
 „ z Warszawy i Białegostoku i odjazd do Ba-  
 ranowicz 7,58; 15,15; 0,52

### Nowojelna.

Przyjazd z Wilna i Lidy 10,46; 21,40  
 „ z Łunińca i Baranowicz 19,01; 8,05  
 „ z Nowogródka 7,48; 10,33; 18,47; 21,30  
 Odjazd do Lidy i Wilna 19,06; 8,08  
 „ do Baranowicz i Łunińca 10,51; 21,43  
 „ do Nowogródka 8,12; 10,53; 19,08; 21,47

### Lida.

Przyjazd z Warszawy i Siedlec 9,10; 20,00  
 „ z Wilna 9,25; 15,15; 17,45; 20,21; 2,00 (w dni  
 poświęteczne)  
 „ z Łunińca i Baranowicz 20,09; 9,05  
 „ z Niemna 18,35 (w pogodne dni świąteczne  
 od 21.VI do 30.VIII)  
 „ z Mołodeczna 20,16; 7,38 (od 15.V do 21.VI  
 i od 1.IX) 8,40 (od 22.VI do 31.VIII)  
 „ z Juraciszek 18,10 (w dniach nauki szkoln.)  
 Odjazd do Siedlec i Warszawy 9,55; 21,00  
 „ do Wilna 5,22; 16,10; 20,26; 9,30; 2,20 (w dni  
 poświęteczne)  
 „ do Baranowicz i Łunińca 9,44; 20,41  
 „ do Niemna 14,35 (w pogodne dni świąteczne  
 od 21.VI do 30.VIII)  
 „ do Mołodeczna 10,30; 21,50  
 „ do Juraciszek 14,20 (w dn. nauki szkolnej).

### Nowogródek.

Przyjazd z Nowojelni 9,15; 11,56; 20,10; 22,49  
 Odjazd do Nowojelni 6,45; 9,30; 17,45; 20,27  
 Przyjazd z Lubczy (w poniedziałki, wtorki, czwartki  
 i piątki) 8,57  
 Odjazd do Lubczy (w niedziele, poniedziałki, środy  
 i czwartki) 17,00.